Tarnów, dnia 30-go listopada 1911 r. — Nr. 22.

„GOSPODARZA“ rok I. „GŁOSU ROLNICZEGO“ rok XI.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

„GOSPODARZ“

dawniej

„GŁOS ROLNICZY“

PRZEDPŁATA ROCZNA przysyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 korony 50 hal., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Królestwie Polskiem 2 rs. 50 kop.

C. k. Namiestnictwo ogłasza w sprawie chorób bydlęcych co następuje:

W całej Galicyi zabrania się:

a) **tak zwanego handlu domokrążnego bydłem rogatem, kozami i owcami, bez różnicy wieku,** przez który to handel rozumie się kupowanie, sprzedawanie lub prowadzenie bydła rogatego, kóz lub owiec, chodząc, jeżdżąc od miejscowości do miejscowości i od zagrody do zagrody.

Nie uważa się jednak za handel domokrążny, jeśli rolnik lub hodowca, nie trudniący się handlem bydłem rogatem, kozami lub owcami, gdziekolwiek nabędzie te zwierzęta i wyprowadzi je wprost na swe obejście, w celu użytkowym lub hodowlanym, — lub też wykarmione u siebie przyprowadzi, względnie przywiezie do stacyi kolejowej wprost z miejsca swej siedziby, celem wysłania koleją we własnym zarządzie, albo za pośrednictwem agencyi sprzedaży zwierząt c. k. Towarzystw rolniczego w Krakowie i gospodarskiego galic. we Lwowie, oraz Kółek rolniczych, tudzież za pośrednictwem Spółki ziemskiej w Stanisławowie, agencyi przy towarzystwie „Silskyj hospodar“ i stowarzyszenia „Krajewyj Sojuz dla zbutu chudoby we Lwowie“.

Jednak rolnicy, względnie hodowcy, zamierzający wysłać koleją wykarmione bydło rogate, kozy lub owce, mają u wydającego paszport postarać się o poświadczenie na paszporcie, że wyprowadzający zwierzę rzeczywiście u siebie wykarmił.

Również zakupienie bydła rogatego, kóz lub owiec przez rzeźników i masarzy na jednem obejściu i przeprowadzenie, względnie przewiezienie ich wprost do rzeźni, **niemniej zakupienie tych zwierząt przez**

handlarzy, również tylko na jednem obejściu i przeprowadzenie, względnie przewiezienie ich wprost do najbliższej stacyi kolejowej, celem załadowania, nie uważa się za handel domokrążny.

Rzeźnik, masarz lub handlarz, chcący w ten sposób nabyć bydło rogate, kozy lub owce, winien przedtem zgłosić się u naczelnika dotyczącej gminy (przełożonego obszaru dworskiego), a przed wyprowadzeniem kupionych zwierząt postarać się o poświadczenie wydającego paszport na odwrotnej stronie paszportu, które to poświadczenie ma zawierać imię, nazwisko i numer domu sprzedawcy i nabywcy, datę kupna, tudzież miejsce przeznaczenia zwierząt.

Do transportu kolejowego będą dopuszczone tylko: bydło rogate, kozy i owce, legitymowane paszportami, opatrzonymi jednem z wyżej przytoczonych poświadczeń wydającego paszport, względnie stampilią komisyi targowej i podpisem organu pełniącego nadzór fachowy na targu;

b) **wchodzenia do obcych chlewów, stajen i ubikacyj, w których się trzyma bydło rogate, kozy i owce, handlarzom, ich pomocnikom, zgońcom, rzeźnikom, masarzom, miśkarzom i w ogóle osobom, które przez swe zatrudnienie mają do czynienia z cudzemi zwierzętami;**

c) **pędzenia bydła rogatego, kóz i owiec przez większe przestrzenie kraju.**

Zwierzęta te wolno z zachowaniem przepisów weterynaryjno-policyjnych pędzić pieszo z miejscowości jednego powiatu politycznego tylko do miejscowości tego samego lub sąsiedniego powiatu politycznego.

Do powiatów politycznych dalej położonych, wolno bydło rogate, kozy i owce tylko przewozić koleją.

Bydło rogate, kozy i owce, przypędzone z jednego powiatu politycznego na targowicę, znajdującą się w sąsiednim powiecie politycznym, lub przewiezione na targowicę koleją albo wozami z dalszych powiatów, mogą być z tej targowicy odpędzone do którejkolwiek miejscowości bezpośrednio przylegającego powiatu, jeżeli są zaopatrzone legalnymi paszportami, z klauzulą, podpisaną przez lekarza weterynaryjnego, pełniącego nadzór handlowy, że ich stan zdrowia jest zupełnie niepodejrzany*);

d) **odbywania targów i jarmarków na zwierzęta racicowe bez nadzoru lekarzy weterynaryjnych.**

C.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z Galicyi postanawia się co następuje:

Wywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) **użytkowych i hodowlanych, do innych krajów koronnych i za granice Monarchii austryackiej może się odbywać tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.**

* * *

Zwierzęta racicowe, przeznaczone na rzeź, można wywozić tak do innych krajów koronnych, jak i za granice Monarchii austryackiej tylko kolejami żelaznemi, bez przekartowania posyłek, i to pod następującymi warunkami:

---

*) NB. Co do zakazu handlu domokrążnego nierogacizną i pędzenia świń przez większe przestrzenie kraju miarodajne są postanowienia obwieszczenia z 10. września 1908 l. 118.528 w brzmieniu zmienionem obwieszczeniem z 29-go czerwca 1910 l. XVII. 5856.

I.

poza granice Monarchii austryackiej:

jedynie za osobnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Wyjątek stanowią świnie rzeźne z powiatów politycznych wolnych od pryszczycy i pomoru, które — o ile nie istnieje zakaz wprowadzania tych zwierząt do Węgier, wydany przez król. węgierskie władze, — pozwala się wywozić do Węgier przy ścisłem przestrzeganiu warunków obowiązującej w tym względzie konwencyi weterynaryjnej, bez specyalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa;

II.

do innych krajów koronnych, prócz księstwa Solnogrodzkiego (Salzburskiego):

A/1 z okolic wolnych od zarazy i nie zamkniętych:

1. **wprost do rzeźni,** albo — o ile chodzi o bydło rogate, owce i kozy, **także na targ kontumacyjny, odbywający się co piątku w Wiedniu St. Marx,** a ile chodzi o świnie, także na targi nierogacizny rzeźnej we Wiedniu, które są zamknięte dla dalszego wywozu tych zwierząt*) bez ograniczenia, jedynie przy zachowaniu przepisów ogólnych o obrocie tych zwierząt;

2. **na wolne targi:**

w razie wyprowadzenia zwierząt z miejsca pochodzenia, jeżeli tuż przed wyprowadzeniem miejscowy oglądacz zwierząt sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia zwierząt racicowych w całej miejscowości, a urzędowy lekarz weterynaryjny, po zbadaniu zwierząt racicowych w zagrodach (na pastwiskach), gdzie są pomieszczone zwierzęta, przeznaczone do wywozu, i w zagrodach (na pastwiskach), sąsiednich, uznaje także za zupełnie zdrowe i gdy bezpośrednio potem zwierzęta odstawione będą pod konwojem do najbliższej stacyi kolejowej i tam natychmiast załadowane.

Za miejsce pochodzenia zwierząt w znaczeniu tego obwieszczenia uważa się miejscowość, w której zwierzęta przebywały bez przerwy co najmniej ostatnich 14 dni;

b) **z targów,** jeżeli zwierzęta, przeznaczone do wywozu, będą stosownie poznaczone i gdy bydło rogate, owce i kozy odbędą bez zarzutu 5-dniową, a świnie dwudniową obserwacyę urzędowego lekarza weterynaryjnego;

B/1 z okolic zamkniętych z powodu pryszczycy niniejszem obwieszczeniem, lub specyalnemi zarządzeniami c. k. Namiestnictwa:

1. **z miejscowości wolnych od zarazy, które graniczą bezpośrednio z miejscowością zapowietrzoną:**

a) na **natychmiastową rzeź** do rzeźni w Bernie, Gracu, Insbruku, Kremsier, Leoben, Młodym Bolesławie (Jungbunzlau), Morawskiej Ostrawie, Morchenstern, Ołomuńcu, Opawie, Policcze, Pradze-Bubnie (Prag-Bubna), Cchluckenau, Switawie (Zwittau na Morawie), Taborze, Tannwaldzie, Wels i Wiedniu, a o ile chodzi o świnie, także do rzeźni w Aussig, Donawitz, Lincu, Pilznie (Pilsen), Podmokłem (Bodenbach). Tepplitz-Settenz, Warnsdorfie i Wiener-Neustadt, tudzież do miejskiej rzeźni świń w Wiedniu St. Marx, do rzeźni wiedeńskiego Stowarzyszenia wytwórczego masarzy (Produktivgesellschaft der Fleischselcher in Wien) do rzeźni „Erste Wiener Grossschlächterei" w Wiedniu i do rzeźni Józefa Zieglera, Alojzego Karlika i Michała Wotraubka w Wiedniu, pod warunkiem, że tuż przed wyprowadzeniem zwierząt miejscowy oglądacz zwierząt w obecności wyznaczonego przez c. k. Starostwo żandarma sprawdzi niepodejrzany stan

zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości, oraz że zwierzęta, przeznaczone do wywozu, bezpośrednio po tem zbadaniu będą odpowiednio poznaczone i odstawione pod konwojem do najbliższej stacyi kolejowej z ominięciem miejscowości zapowietrzonych i po nadejściu do tej stacyi natychmiast załadowane. Na wagonach, w których pomieszczono takie zwierzęta, na dotyczących paszportach i liście przesyłkowym umieścić należy wyraźny napis: „Aus dem gesperrten Gebiete, zur schleunigen Schlachtung";

b) **na wolne targi** jedynie za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa;

c) **na targi kontumacyjne na bydło rogate, owce i kozy** odbywające się **co piątku w Wiedniu St. Marx,** a o ile chodzi o świnie **na targi nierogacizny rzeźnej, w Wiedniu, które są zamknięte dla dalszego wywozu świń** z Wiednia, pod warunkami przytoczonymi pod II. B/1 liczba 1 litera a) z tą różnicą, że na wagonach, paszportach i liście przesyłkowym odnośnych posyłek umieszczony ma być napis: „Aus dem gesperrten Gebiete auf den Kontumazmarkt in Wien St. Marx", względnie „Aus dem gesperrten Gebiete auf den für den Abtransport von Schweinen gesperrten Borstenviehmarkt zu Wien St. Marx";

2) **z innych miejscowości wolnych od zarazy:**

a) **wprost do rzeźni,** albo o ile chodzi o bydło rogate, owce i kozy, **także na targ kontumacyjny, odbywający się co piątku w Wiedniu St. Marx,** o ile chodzi o świnie, także na targi nierogacizny rzeźnej w Wiedniu, które są zamknięte dla dalszego wywozu tych zwierząt, pod warunkami, przytoczonymi pod II. B/1) liczba 1. litera a);

b) **na wolne targi,** jeżeli zwierzęta, przeznaczone do wywozu, będą odpowiednio poznaczone i odbędą: bydło rogate, owce i kozy 5-dniową, a świnie dwudniową obserwacyę weterynarską, a urzędowy lekarz weterynaryjny przy rozpoczęciu i ukończeniu obserwacyi stwierdzi, że wszystkie zwierzęta racicowe w miejscowości są niepodejrzane i gdy po dopełnieniu tych warunków zwierzęta odprowadzone będą pod konwojem z ominięciem miejscowości zapowietrzonych do najbliższej stacyi kolejowej i tam natychmiast załadowane.

Dopełnienie warunków wywozu, wymienionych pod II., okoliczność, że zwierzęta przeznaczone są wprost do rzeźni, względnie na natychmiastową rzeź, na wolne targi, na targ kontumacyjny lub targ nierogacizny rzeźnej w Wiedniu, tudzież dotyczące pozwolenie c. k. Namiestnictwa, względnie c. k. Starostwa mają urzędowi lekarze weterynaryjni, którzy przeprowadzali badanie zwierząt przeznaczonych do wywozu, względnie odnośni oglądacze zwierząt uwidaczniać zawsze na każdym poszczególnym paszporcie, a organa wykonujące oględziny w stacyi nadawczej przestrzegać, aby przeznaczenie zwierząt (wprost do rzeźni, względnie na natychmiastową rzeź, na wolne targi, na targ kontumacyjny lub targ nierogacizny rzeźnej w Wiedniu) uwidocznione było zawsze w języku niemieckim, tak na liście przesyłkowym, jak i na paszportach.

Bydło rogate, owce i kozy **z okolic wolnych od zarazy i niezamkniętych,** co do którego nie dopełniono warunków wymienionych pod A/1., liczba 2, litera a), względnie b), tj. rewizyi przez miejscowego oglądacza zwierząt i badania przez urzędowego lekarza wete-

*) We Wiedniu (St. Marx) nie odbywają się obecnie wolne targi na nierogaciznę.

rynaryjnego, względnie obserwacyi weterynarskiej, wolno wywozić przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów na wolne targi w innych krajach koronnych, **tylko z centralnej targowicy bydlęcej w Krakowie,** jednak pod warunkiem, że zwierzęta te wyładowane zostaną w Krakowie i pomieszczone w stajniach targowicy krakowskiej najpóźniej we wtorek każdego tygodnia, a załadowane zostaną nie wcześniej jak w piątek po 12 godzinie w południe, lub w dniach następnych, ewentualnie, jeżeli od chwili załadowania tych zwierząt do wagonów w stacyi nadawczej do chwili wywozu ich ze stajen targowicy krakowskiej upłynęło 5 pełnych dni.

* * *

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia, ich znaczenia, odkonwojowania do stacyi kolejowej i weterynaryjnej obserwacyi, ponosić mają strony.

D.

Wyprowadzanie, względnie wywóz zwierząt racicowych z rejonu zamkniętego z powodu pryszczycy do innych miejscowości w kraju reguluje się w sposób następujący:

Z miejscowości rejonu zamkniętego wolnych od zarazy, można za zezwoleniem władzy administracyjnej powiatowej miejsca pochodzenia zwierząt wyprowadzać, względnie wywozić zwierzęta racicowe:

a) **wprost na rzeź** do rzeźni w Krakowie, Lwowie, Białej i Podgórzu, oraz w miejscowościach tego samego lub sąsiadującego bezpośrednio powiatu politycznego, w których istnieje rzeźnia publiczna, nadzorowana przez lekarza weterynaryjnego, pod warunkiem, że tuż przed wyprowadzeniem miejscowy oglądacz zwierząt stwierdzi niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w zagrodach (na pastwiskach), z których zwierzęta pochodzą, i w zagrodach (na pastwiskach) sąsiednich, i okoliczność tę uwidoczni na paszportach, a zwierzęta bezpośrednio po tem odprawione będą pod konwojem, z ominięciem miejscowości zapowietrzonych, do najbliższej stacyi kolejowej, względnie do rzeźni w powiecie lub powiatach sąsiednich i tam natychmiast załadowane, względnie zaraz wybite.

Wyjątek pod tym względem stanowią zwierzęta, przeznaczone na rzeź w Krakowie, Lwowie, których wybicie może być za pozwoleniem organów weterynaryjnych, wykonujących z ramienia Rządu nadzór nad targami zwierzęcymi w tych miastach — odroczone do dni trzech, jeżeli przy wyładowaniu okażą się zdrowe i niepodejrzane, a odroczenie to nie łączy się z niebezpieczeństwem rozwleczenia zarazy;

b) **na wolne targi** w Białej, Lwowie i Krakowie:

α) z miejscowości wolnych od zarazy, które graniczą bezpośrednio z miejscowością zapowietrzoną jedynie za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa;

β) z innych miejscowości pod warunkami wymienionymi pod C, II., A/1, 2 a, niniejszego obwieszczenia.

a) **na chów lub utrzymywanie** do miejscowości tego samego, lub sąsiadującego bezpośrednio powiatu politycznego, jeżeli zwierzęta przeznaczone na wyprowadzenie zostaną odpowiednio poznaczone i odbędą bez zarzutu 5-dniową obserwacyę miejscowego oglądacza zwierząt, a po ukończeniu tej obserwacyi miejscowy oglądacz, ile możności w obecności żandarma, uzna, że wszystkie zwierzęta racicowe w zagrodach (na pastwiskach), z których te zwierzęta pochodzą i w zagrodach (na pastwiskach) sąsiednich są niepodejrzane i gdy

bezpośrednio potem będą z ominięciem miejscowości zapowietrzonych odprowadzone pod konwojem do miejsca przeznaczenia i tam w zupełnem odosobnieniu trzymane przez dalszych 5 dni pod dozorem miejscowego oglądacza.

Koszta zastosowania środków ostrożności wymienionych pod a), b) i c) ponosić mają strony.

Co do klauzulowania paszportów i uwidoczniania na listach przesyłkowych przeznaczenia zwierząt, obowiązują analogicznie przepisy, wymienione pod C.

C.

Systując na czas niebezpieczeństwa zarazy ułatwienia w obrocie kolejowym zwierzętami racicowemi wewnątrz kraju wymienione w punktach 4, 5, 6, 7 i 8 obwieszczenia z 29. czerwca 1910 l. XVII. $\frac{5743}{28}$/23, **postanawia się, że wszystkie zwierzęta racicowe, bez względu na ilość sztuk i odległość stacyi przeznaczenia, mają być poddawane oględzinom weterynarskim, tak przy załadowaniu do wagonów w stacyi kolejowej nadawczej, jak i wyładowaniu w stacyi kolejowej odbiorczej.**

Jednakże zwierzęta rzeźne **z miejscowości wolnych od pryszczycy,** przeznaczone na natychmiastową rzeź w rzeźniach krajowych, połączonych torem kolejowym (Biała, Kraków, Lwów, Podgórze) mogą być przyjmowane do transportu kolejowego także bez oględzin weterynarskich w stacyi nadawczej, jeżeli dopełniono warunków, wymienionych pod D. a), względnie, jeżeli na każdym z paszportów będzie potwierdzone przez miejscowego oglądacza zwierząt, że zwierzęta nie zostały nabyte domokrążnie, pochodzą z miejscowości wolnej od zarazy i bezpośrednio przed wyprowadzeniem okazały się zdrowe i niepodejrzane.

Również wolno ładować do tych rzeźni bez oględzin weterynarskich w stacyi nadawczej zwierzęta racicowe, nabyte na targach w kraju, jeżeli paszporty zaopatrzone są pieczęcią komisyi targowej i poświadczeniem organu weterynaryjnego, pełniącego nadzór targowy, stwierdzającem niepodejrzany stan zdrowia zwierząt. Przeznaczenie zwierząt wprost do rzeźni w Białej, Krakowie, Lwowie i Podgórzu ma być zawsze uwidocznione wyraźnie na listach przesyłkowych.

Nadto zarządza się, że rampy kolejowe, miejsca, gdzie się zwierzęta wsadza, wysadza i spędza, mostki i schody użyte do ładowania i wyładowania zwierząt racicowych w stacyach kolejowych w kraju, należy aż do odwołania poddawać odkażeniu po każdorazowem użyciu.

Odkażenie to ma być dokonane najpóźniej w 24 godzin po wyładowaniu, względnie załadowaniu zwierząt, a w każdym razie przed ponownem użyciem dotyczącego objektu.

Z nawozem, śmieciem i ściółką pochodzącą z tych objektów postępować należy tak samo, jak z nawozem, znajdującym się w wagonach, przeznaczonych do desinfekcyi (§ 2. ustawy z 19 lipca 1879 Dz. p. p. l. 108).

W końcu zwraca się uwagę na postanowienia § 19. ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz p. p. l. 177, według których nie wolno wprowadzać w obrót zwierząt domowych, dotkniętych zaraźliwą chorobą zwierzęcą, objętą obowiązkiem donoszenia, tudzież zwierząt podejrzanych o chorobę taką, albo o zarażenie się.

Przekroczenia tego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177, względnie ustawy z 19 lipca 1879 Dz. p. p. l. 108 w brzmieniu ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 184.

To się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 listopada 1911.

Za c. k. Namiestnika
Szeligowski w. r.

Kwestyonaryusz Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie pryszczycy.

W sprawie odszkodowania za pryszczycę. Celem wyjednania odszkodowania dla rolników za straty poniesione wskutek pryszczycy, Towarzystwa rolnicze przystąpiły do zebrania materyału, opartego na szczegółowych cyfrach i faktach. Pragnąc go utrzymać z pierwszej ręki c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie zwraca się do wszystkich rolników i hodowców, aby we własnym interesie nadesłali jak najrychlej bądź do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 8, bądź do Wydziału najbliższego Towarzystwa rolniczego okręgowego odpowiedź na następujące pytania:

1) ile sztuk bydła, a mianowicie krów, jałownika, cieląt, buhajów, jakoteż ile sztuk trzody, owiec, kóz przechodziło w danym gospodarstwie pryszczycę w ostatnich dwóch latach?

2) ile sztuk, jakich i jakiej wartości padło wskutek pryszczycy?

3) ile sztuk musiało być dorżniętych, i jaka stąd wynikła strata na wartości?

4) jaką stratę poniósł właściciel przez schudnięcie bydła lub trzody wskutek pryszczycy?

5) jak wielki był ubytek mleka u krów dojnych, względnie owiec w ciągu choroby i po jej przebyciu i jaka stąd wynikła strata?

6) czy i jakie wydatki w gotówce miał właściciel na środki zapobiegające, względnie łagodzące przebieg pryszczycy?

7) jaką stratę poniósł gospodarz skutkiem tego, że wskutek zakazu wypędzania bydła na pastwisko musiał w lecie lub w jesieni trzymać je na stajni i żywić paszą przeznaczoną na zimę?

8) jaką stratę poniósł gospodarz przez to, że wskutek zamknięcia targów nie mógł we właściwym czasie dokonać zamierzonej sprzedaży bydła lub trzody, albo że ją musiał sprzedać taniej niż gdyby targi były otwarte?

9) jaki obszar gruntów uprawnych obejmuje gospodarstwo, ile sztuk bydła, trzody, owiec i kóz gospodarz hoduje i ile wynosi podatek gruntowy z tego gospodarstwa, bez dodatków krajowych, powiatowych i gminnych?

Odpowiedź powinna podawać ścisłą prawdę i obejmować daty, dotyczące tylko gospodarstwa tego rolnika, który sprawozdanie wysyła.

Spółki i Kółka rolnicze mogą podać także zbiorowe odpowiedzi za swoich członków, atoli muszą wyszczególnić straty każdego członka imiennie, zwłaszcza co do strat wymienionych w pytaniu 2 i 3.

Kilka słów o słomie jako karmie.

Zużytkowanie w jak najszerszej mierze słomy na karmę jest dzisiaj przy braku paszy jedną ze spraw piekących — wypada zatem kilka słów w tej kwestyi powiedzieć.

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich czasach wartość pożywna słomy znacznie się pogorszyła, a to głównie z tego powodu, że obecnie daleko więcej niż np. przed 20 laty uważa się na czystość pola, na usunięcie chwastów, które swymi liśćmi, obfitującymi w materyały białkowe, znacznie podwyższały wartość spożywczą słomy.

Dalszą tego przyczyną jest i to, że dzisiaj uprawiane gatunki zbóż są odporniejsze na wpływy atmosferyczne, zwłaszcza na wyleganie; źdźbła są silniejsze i grubsze wskutek znaczniejszego niż dawniej przesiąknięcia pierwiastkami trudno rozpuszczalnymi, a więc trudno strawnymi. Naprzykład owies z Schlanstedt nie wylęga mimo silnej dawki nawozów azotowych.

Przed 40 laty oznaczył Henneberg w Göttingen procentową strawność słomy pszennej na 52, dzisiaj jego następca Lehmann oznacza ją na 36—40%. A gdybyśmy przedsięwzięli próby z najulubieńszą słomą paszną tj. owsianką znaleźlibyśmy jeszcze większe różnice.

Odpowiadająca celowi hodowla nasion i dobór ziarn do siewu odebrały słomie dawniejszą jej wartość, to też zadaniem nauki jest dzisiaj starać się o usunięcie tego złego. A gdy oczywiście ani nie możemy powrócić do uprawy dawniejszych gatunków zboża, ani też nie możemy dopuścić do zachwaszczania roli, zatem należy osiągnąć lepszą strawność i większą wartość pożywną słomy tylko przez odpowiednie jej przyrządzenie; a ponieważ pogorszenie nastąpiło w 2 kierunkach: w mechanicznym, przez przyczynienie bydlęciu pracy gryzienia i przeżuwania, i w chemicznym przez zmianę składników (przybytek pierwiastków zaskorupiających), więc zadaniem naszem będzie ułatwiać bydlęciu pracę gryzienia i przeżuwania przez mechaniczne rozdrobienie słomy, oraz przez zastosowanie chemicznych środków usunięcia „zaskorupiających“ pierwiastków, uwolnienie pierwiastków pożywnych z okrywającej je powłoki, a tem samem ułatwienie im łączenia się z sokami żołądkowymi, wreszcie dalszem zadaniem będzie, jeżeli możliwe, przemiana materyi niestrawnych na strawne.

Praca bydlęcia polegająca na gryzieniu jest bardzo znaczną; ileż to siły mechanicznej trzeba użyć, aby tak rozdrobić słomę, jak to czyni bydlę, im więcej pracy musi zwierzę zużyć na gryzienie i żucie, tem więcej absorbuje siły na tę pracę, i tem mniej spożytkowuje pożywne części karmy na wytworzenie tej siły. Przeżuwacze nie mogą być w zupełności od tej pracy zwolnione, lecz należy je pracą tą obciążać tylko w granicach koniecznej potrzeby.

Chodziłoby w tym kierunku o wynalezienie takich maszyn, któreby nie wielkim kosztem słomę zamieniały na mąkę.

W drugim kierunku robił doświadczenia F. Lehmann w Gettyndze poddawszy 100 klg. słomy, w połączeniu z 200 klg. wody i dodatkiem 3 klg. żrącego potasu (kali carb.) 8 godz. ciśnieniu 6—8 atmosfer. Ta manipulacya zdaje się mieć przyszłość przed sobą (koszt jej wynosi 90 groszy od 100 klg.), gdyż udało się w ten sposób znaczną część pierwiastków trudno strawnych w łatwo strawne przemienić, lecz stanowczego sądu nie można jeszcze o niej wydawać — tak, że dziś w pierwszym rzędzie należałoby skierować usiłowanie ku temu, by sieczkarnie, słomę krające, zastąpić młynkami, któreby o wiele dokładniej i praktyczniej słomę rozdrabniały.

Drobiazgi.

Zużytkowanie sadzy. Sadze z kominów i pieców są wybornym nawozem na ogrodowizny, gdy się weźmie 9 części i 1 część soli. Sadze służą też za ochronę przeciwko robactwu, tępiącemu delikatne rośliny ogrodowizn; szczególniej przeciw pchłom. Na buraki, marchew działają sadze jako pokarm roślinny nadzwyczaj dobrze. Trawniki posypane sadzami, wydają bujną trawę, ciemno-zieloną.

Także na drzewka owocowe działa ten nawóz wybornie, a można go także używać w mieszkaniach do doniczek z kwiatami i w tym celu dodaje się jeszcze drobno umielonych, albo uskrobanych odpadków rogu bydlęcego, a mieszaninę tę można rozrobić w wodzie i takową podlewać kwiaty; nawozem tym podsycone rośliny, wybujają niesłychanie i wydają piękne, jędrne łodygi i liście.

Jabłkowiec, czyli jabłoniak (Antonomus pomorum), chrząszczyk, należący do ryjkowców, wiele szkody wyrządza w sadach, niszcząc kwiaty jabłoni. Najlepszym sposobem wytępienia tego szkodnika jest czyszczenie szczotką ostrą i bielenie kory drzew owocowych, aby mu odebrać kryjówki.

Obdrapywanie pni i grubych gałęzi z mchów i innych porostów powinno się odbywać w jesieni, a jeżeli tego zaniedbano, to należy to uczynić zaraz z nadejściem wiosny.

Do odrapywania i oczyszczania pni i gałęzi grubszych drzew owocowych bierze się wiecheć słomy i starą wytartą miotłę i niemi obciera się koronę na gałęziach i pniach drzew tak, aby pozlatywały wszelkie mchy, porosty, a przedewszystkiem odstające kawałki starej kory, bo pod nią składają rozmaite szkodniki swoje jajka (zalążki). Aby oprócz tego wyniszczyć jajka szkodników, znajdujące się w szczelinach i szparach kory, dokąd dotrzeć nie możemy, należy pomazać pień i grubsze gałęzie drzewa niezbyt rzadkiem mlekiem wapiennem, do którego dodano cokolwiek gliny.

Nawóz na łąki. W sprawozdaniu z czynności komisyi prowincyonalnej dla melioracyi murszów i torfowisk za rok 1908 podaje dyrektor Oehma wyniki rozmaitych doświadczeń. Nasamprzód zestawia zbiory z meliorowanych i niemeliorowanych łąk; z pierwszych zebrano 26—38·60 ctn. siana, z drugich tylko 3·70—4·40 ctn. z morgi. Przy doświadczeniach nawozowych dawka pełna kwasu fosforowego i potasu dała najlepsze wyniki. Łąki nigdy nie cierpią do tego stopnia od suszy co rola.

Trzoda chlewna, gęsi, a nawet owce powinny mieć osobne pastwiska od koni i bydła rogatego. W przeciwnym razie jedno drugiemu zdepce, zryje i zanieczyści przestrzeń odchodami, a przez to wszystko razem więcej zniszczy trawy, aniżeli jej spożytkuje. Przy praktycznem użyciu niezbędnie jest mieć osobne pastwisko dla bydła, osobne dla owiec, a jeszcze inne dla pozostającego inwentarza. Owce po bydle rogatem paść się mogą, ale odwrotnie być nie może, a to dla dwóch powodów. Naprzód, że gdy owca tuż przy ziemi trawę przygryzie, to po niej bydło już się nie pożywi, powtóre, że odoru odchodów owczych bydło nie znosi i trawę niemi zwalaną zostawia nietkniętą. Dla trzody chlewnej przeznaczyć trzeba jakiś zupełnie oddzielny, choćby dla innego inwentarza nieprzydatny i choćby nisko leżący kawałek, gdyż świnie, pasąc się, ryją pastwisko i poprostu je niszczą, jeśli nie mają odrutowanych ryjów. Bydło nie powinno być rozpuszczone naraz po całem pastwisku, lecz wypasać je ma kawałkami. Na pozostałej przestrzeni trawa będzie pod tę porę podrastać. Działki te spasać się powinno kolejno co kilka dni, a najlepiej co tydzień. Przy małej ilości inwentarza można go wiązać na linkach i tak też robią miejscami.

Tuczenie kaczek. Kaczki tuczą się o wiele łatwiej niż gęsi, bo są bardzo żarłoczne. Gęsi np. lepiej się tuczą, jeżeli się je odosobni, lub tylko kilka razem do jednej przegrody wsadzi; kaczki tymczasem można całem stadem tuczyć razem, gdyż wtedy prześcigają się w jedzeniu. Chlewik, w którym kaczki siedzą, musi być czysty i suchy, podściółki suchej i zdrowej nie należy żałować. Gdy podłoga jest mokra i zimna, wtedy tuczenie postępuje wolno, a od brudu i zaduchu mięso nabiera przykrego smaku. Zadawać trzeba kilka razy dziennie gotowane kartofle z śrutem jęczmiennym, owsianym, gryczanym, lub kukurydzianym, rozrobione na papkę odtłuszczonem mlekiem. Wieczorem dać ziarna nieśrutowanego. Wodę do picia zmieniać kilka razy dziennie. Dopóki jest zielona pasza, dawać codziennie jakąś paszę zieloną. W ten sposób utuczą się młode kaczki w przeciągu 12 do 14 dni; stare kaczki dłuższego potrzebują czasu do utuczenia się.

Jesienne roboty na łąkach. Przewidujący rolnik już teraz myśli o sianie przyszłorocznem. Jesień jest najlepszym czasem do zasilania łąk kompostem, popiołem i nawozami sztucznymi, z których zwłaszcza używa się tomasówki (3—5 q. na mórg) i kainitu (5—6 q.). Można wprawdzie nawozić też łąki na wiosnę, ale wtedy w pierszym pokosie rzadko skutek się okaże; dotyczy to zwłaszcza kainitu, który o ile możności przed zimą powinien być rozsiany. Gdy łąkę zasilamy, a nawet gdy jej nie nawozimy, dobrze jest w jesieni łąkę zbronować, aby wydrzeć mech i pobudzić trawy do lepszego krzewienia się. Niezależnie od tego należy też bronować łąki na wiosnę, wtedy jest to jeszcze ważniejsze. Rozrzucać kretowiska, zbierać kamienie, karczować krzewy można zarówno na jesieni, jak na wiosnę, za to rowy oczyścić należy koniecznie w jesieni, aby łąki na wiosnę zbyt długo pod wodą nie stały. Gdzie mamy łąki nawadniane, tam po sprzęcie potrawu możemy z tego korzystać aż do pierwszych mrozów. W ten sposób, gdy woda jest żyzna, zasilamy łąkę w pokarmy.

Koza jako mamka. Lekarz paryski Dr. Boudard wydał swojego czasu książkę p. t.: „La chèvere noctrice“, na okładkowej kartce, której figurowała koza, a pod nią leżące dziecko, ssące wymię kozy. Zdaniem Dr. Boudard'a, koza jest najlepszą, najwygodniejszą, a zarazem najtańszą mamką. Odporność zupełna kozy na gruźlicę, mleko wolne od wszelkich zarazków, łatwo strawne, zdrowe i każdej chwili,

w dzień czy w nocy, do otrzymania, czynić mają z kozy idealną mamkę. Przy karmieniu dzieci kozą, odpada potrzeba używania tak licznych, a najczęściej mało wartościowych sztucznych środków odżywiania.

Tresowana w tym celu koza kosztuje według Boudard'a 100 franków*), utrzymanie jej nie więcej jak 10 franków miesięcznie, co jest niczem wobec kosztów prawdziwej mamki. Koza jest dobrem i mądrem zwierzęciem—a jest rasa bezrogich, białowłosistych, kaszmirskich kóz, których mleko prawie, że nie posiada koziego zapachu. Dr. Boudard kończy swoją książkę apelem, by zwrócono więcej uwagi na tę, stworzoną już z natury mamkę i ze względu na zdrowotność, by dano jej pierwszeństwo przed krową przy karmieniu niemowląt.

Namuł w stawach i rowach zawiera więcej lub mniej składników nawozowych zależnie od wody, z której się osadza i według miejscowych stosunków, w których się to odbywa. Woda, przepływająca przez wyżej położone pola urodzajne, przez wsie i miasta, zawiera o wiele więcej składników nawozowych, aniżeli taka, która przepływa przez lesiste, bagniste i piasczyste niziny. Ostatnia daje namuł małej wartości, którego własność nawozowa bywa często przecenianą. Czarna barwa, która nie rzadko uchodzi jako znamię jego dobroci, pochodzi najczęściej od czarnego niedokwasu żelaza i kwasu próchnicowego, które na roślinność niekorzystnie oddziaływują. Dlatego przed użyciem takiego namułu do nawożenia roli lub łąki, należy uwarstwować go naprzemian z palonem wapnem lub marglem i przez kilkakrotne przekopywanie tak długo wystawiać go na działanie powietrza, dopóki nie przybierze barwy brunatnej.

Kurniki powinny być dostatecznie ciepłe a rozmiarami swoimi mają odpowiadać ilości umieszczonego w nich drobiu. Jeżeli kurnik jest za wielki, to się nie może ogrzać od pomieszczonego w nim drobiu, gdy za mały, to ma duszne powietrze. Jeśli się mówi o kurniku ciepłym, to nie trzeba myśleć o komórce sztucznie ogrzewanej, lecz ma ona mieć ściany tak zaopatrzone przez założenie perzem lub matami, by ciepło z kurnika nie uchodziło. Obkłady z gnoju dają powód do gnicia ścian drewnianych, murowane znów nasycają na zbyt wilgocią. Najlepszym kurnikiem bywa sucha jasna piwnica, albo loch wykopany w ziemi z daszkiem opatrzonym oknami. Kto takich kurników nie posiada, niech w krowiarni, za stanowiskiem bydląt urządzi z łat i siatek odpowiednio obszerną klatkę, do której by kury po drabinie wchodzić mogły. Siadywani kur na drabinach po nad żłobami należy stanowczo zabraniać.

Najwłaściwszymi okresami dla ocieleń są według Schupplego miesiące grudzień i styczeń. Schuppli na podstawie praktycznego doświadczenia utrzymuje, że jeżeli ocielenia przypadają na te okresy, wówczas przedłuża się okres laktacyi, gdy natomiast w razie ocieleń na wiosnę okres się ten skraca; cielęta urodzone w grudniu i styczniu rosną lepiej, urodzone na wiosnę potrzebują do rozwoju dłuższego czasu. Dr. Romolotti z instytutu rolniczego w Reggio (we Włoszech) twierdzi, że cielęta urodzone w grudniu i styczniu miały przy urodzeniu większą wagę, niż urodzone w maju, a zwłaszcza w lipcu i sierpniu. Mleczność roczna krów, które ocieliły się w styczniu, wynosiła 3.559 litrów, ocielonych zaś w lipcu i sierpniu tylko 2.791 litrów.

*) Frank = 80 hal.

Ile miodu wytwarza jedna pszczoła. Statystyczne obliczenia wykazały, że w Niemczech pracuje rocznie około 65 miliardów pszczół. Obliczono to w ten sposób, iż przyjęto, że z 2,600.000 ulów, które utrzymują w Niemczech bartnicy, każdy mieści w sobie około 25.000 pszczół. Powyższe 65 miliardów pszczół przynosi rocznie hodowcom około 150.000 cetnarów metr. miodu. Jeżeli się liczbę podzieli przez ilość pszczół, to dojdziemy do rezultatu, że każda pszczoła daje rocznie nie więcej, jak ćwierć grama miodu.

Ta niska cyfra niejednego może rozczaruje, ale mimo to niewolno nam lekceważyć pracy pszczół, jeżeli zważymy, że wszystkie pszczoły całego świata wytwarzają rocznie zdumiewającą ilość 300 milionów kilogr. miodu, a tymczasem dostarczają ludzkości zarobku około 600 milionów koron.

Przyczem nie liczy się już wartości wytworzonego już przez pszczoły wosku, która to wartość jest wprawdzie niższą od wartości miodu, ale w każdym razie dość poważna. Z ilości wytworzonego przez pszczoły na całym świecie miodu, można to obliczyć liczbą żyjących na całym świecie pszczół, wynosi ona 1 bilion i dwakroć sto tysięcy milionów.

Zapobieganie osiadaniu wilgoci pod powałą, niezmiernie szkodliwemu tak dla budynku jak dla znajdującego się w nim inwentarza. Wilgoć taka powstaje z powodu braku polepy na powale, zimne bowiem powietrze ze strychu oziębia cienkie deski powały i warstewkę powietrza bezpośrednio pod nią się znajdującą, skutkiem tego wilgoć się skrapla i osiada na deskach pod powałą. Polepa więc na powale jest niezbędną, jeżeli jednak dla jakichkolwiek powodów nie jesteśmy w stanie dać polepy, to zastąpić ją możemy warstwą trocin drzewnych, grubości do 20 cm. Warstwa taka usypana na wiosnę ulega się i udeptuje, a następnie pod ciężarem złożonego na niej siana lub słomy ułłacza na zbitą masę, która ani zimna z wierzchu, ani wyziewów zwierzęcych z dołu nie przepuszcza. Przytem masa ta robi się tak zbita, że niema najmniejszej obawy o zanieczyszczanie siana trocinami i pyłem. W razie pożaru jednak polepa przedstawia o wiele większe niebezpieczeństwo.

Jak skarmiać zmarznięte okopowizny Skarmianie buraków, marchwi, ziemniaków zmrożonych, powoduje różne choroby organów trawienia, a obok tego wywołać może nawet porzucenie płodu. Rozmrażanie przy pomocy ciepła psuje ich smak, gdyż następuje częściowa przemiana materyi składowych, zgotowane zaś także naturalnego smaku nie mają. Prócz tego naraża to na dosyć znaczne koszta.

Najtańszy a zarazem najlepszy sposób zużytkowania takich zmrożonych korzeni i kłączy jest ten, iż starannie przechowuje się je w sposób taki, aby przed chwilą brania do użytku nie rozmarzły, co można uzyskać, okrywając je tak, aby na zmiany ciepłoty zewnętrznej nie były narażone. Okryć je więc śniegiem, a gdy tego niema, suchą słomą, plewami, lub wreszcie igliwiem.

Do użytku brać tyle, ile naraz trzeba, i w naczyniu odpowiednio wielkiem, a w chłodnem miejscu postawionem (lecz nie na mrozie), zalać zimną wodą. Po kilku godzinach woda skrzepnie a nawet zamarznie. Wtedy wysypać je z naczynia, buraki czy ziemniaki ze skorupy lodowej obrać, przyczem i ziemia i inne nieczystości się oddzielą i znowu zimną wodą zalać. Gdy i ta druga woda skrzepnie, względnie gdy w niej kilka godzin postoją, odmarzną zupełnie, o czem łatwo się przekonać, przekroiwszy większy burak lub ziemniak. Jeżeli jeszcze jest zmarznięty to i pod nożem wyczuć i kry-

ształki lodu zobaczyć można. Tak odmrożone buraki lub marchew można skarmiać bez obawy, aby zwierzętom zaszkodziły. O ileby zaś chodziło, aby tak odmrożone ziemniaki można było użyć na pokarm dla ludzi, to po dokładnem odmrożeniu i jakiem takiem obsuszeniu, trzeba je przechować w piwnicy, a po jakich dwu tygodniach leżenia (byle nie na kupie) nawet do naturalnego smaku powrócą i zużyć się dadzą. Pamiętać o tem jednak trzeba, że tylko wtedy ta czynność okaże się skuteczną, jeżeli po pierwszem zmrożeniu ani na chwilę nie odmarzły, gdyż wtedy zaraz następują przemiany. powodujące proces gnilny, a wtedy już nie mogą być uratowane.

Czy spasanie w suche mrozy bujnych ozimin jest polecenia godnem? Niebezpiecznem jest w każdym razie spasanie pszenicy, która rzadko kiedy jest tak ujęta, aby się potrzeba obawiać o wygnicie jej pod wysoko leżącym śniegiem. Zwłaszcza teraz, gdy mamy tyle pszenicy angielskiej i wiele krzyżowanych odmian, stanowczo odradzać należy wypasania pszenicy. Nawet w literaturze rolniczej, która wspomina przecież o wypasaniu żyta, nie można spotkać wypadku, gdzieby doradzano wypasanie pszenicy.

Wypasanie bujnego żyta w jesieni i w zimie nie szkodzi, jeśli się to odbywa ostrożnie. Wogóle wypasać ozimine można tylko do Bożego Narodzenia, później czynić się tego nie zaleca. W wielu wypadkach okazało się to szkodliwem. Owce najrówniej oskubią pióra oziminy, ale gdy je owcarz za długo przytrzyma na jednem miejscu, „wytrą“ oziminę“ aż do czarnej ziemi i to jest wtedy bardzo szkodliwem. Powinien on pozwolić zgryzać owcom pióra oziminy tylko w ciągłym pochodzie, a nie przystawać z niemi w jednem miejscu. Najlepiej byłoby może wypędzać na oziminy bydło i przepuścić je raz przez bujniejsze miejsca i zawsze przed wypędzeniem w pole napaść je w domu; nie będąc głodne, nie wycierają tak mocno oziminy.

Powtarzamy raz jeszcze, że wypasać można tylko bardzo bujne żyto, gdyż słabsze, choć może na oko także bujne, potem wypasione zanadto, czasami przepada zupełnie; wszystko zależy naturalnie od powietrza. W naszym klimacie, zimy z obfitymi śniegami są dziś już tak rzadkiem zjawiskiem, że wobec tego nie podzielamy obaw o wygnicie tegorocznych ozimin. Osobiste nasze zapatrywanie zwraca się też przeciw wypasaniu ozimin. Kilkanaście dni suchego mrozu tak nieraz przerzedzą i oziminy, że po części zawsze się żałuje pierwotnego postanowienia, aby wypasać bujne oziminy.

Ziarnka jabłek i gruszek, dotychczas przeważnie sprowadzane z zagranicy, możemy dobrze zastąpić swojemi, bo mamy przecież dosyć dzikich grusz i jabłoni, dostarczających, jak wiadomo, najlepszych nasion na podkładki, gdyż dziczki takie są najsilniejsze i najskuteczniej mrozom się opierają. Chcąc zebrać nasiona takich grusz lub jabłoni, należy owoce zupełnie dojrzałe, a nawet już gnijące, zebrać na kupę lub zsypać do kosza, aby zgniły do reszty. Gdy to nastąpi, nalewa się na nie wody i miesza drążkami tak długo, aż ziarna z całej masy się oddzielą i zbiorą się na dnie naczynia, poczem wodę zlewamy i zastępujemy ją świeżą. Powyższą czynność powtarzamy tak długo, dopóki nie otrzymamy czystych ziarn, które rozpościera się następnie w suchem i ciemnem miejscu aż do zupełnego wyschnięcia.

Ceny targowe. (Kraków). Sprzedawano: Pszenicę od 24·20 do 25·—, żyto od 20·20 do 21·20, jęczmień od 18·— do 19·—, owies od 17·80 do 18·80, kukurydzę od 19·20 do 19·60, groch od 21·50 do 33·—, rzepak od 32·— do 33·—, otręby pszenne od 13·80 do 14·—, otręby żytnie od 13·50 do 14·—, ziemniaki od 6·20 do 7·40, siano od 9·— do 11·—, koniczynę od 9·— do 12·60, słoma od 4·80 do 6·30. Ceny w koronach za 100 kg

Produkta bydlęce. (Wiedeń). Woły od 94 do 112 K., buhaje od 98 do 102 K., krowy od 88 do 100 K., bydło ost. sort. od 60 do 80 K., owce od 50 do 70 K., cielęta od 100 do 150 K., świnie od 108 do 136 K., knury czyszcz. i maciory tuczne od 100 do 112 K. Ceny w koronach za 100 kg. żywej wagi.

Masło. (Wiedeń). Od 2·— do 3·84 K. za 1 klg. (Kraków). Od 2·80 do 3·— K. za 1 kg. Jaja (Kraków) od 4·60 do 4·80 K. za kopę.

Spirytus (Wiedeń). Surowy 75% od 62·50 do 63·50 K., rafinowany 90% bez opłaty 160·75 do 161·75 K.

KALENDARZ od 1-go do 15-go grudnia. 1. P. Eligiusza, 2. S. Bibianny p., 3. N. Franciszka, 4. P. Barbary p., 5. W. Sabby op., 7. S. Mikołaja b., 7. C. Ambrożego, 8. P. Niep. Pocz. NMP., 9. S. Leokadyi i Wal., 10. N. NMP. Loret., 11. P. Damazego, 12. W. Aleksandra, 13. S. Łucyi i Otylii, 14. C. Nikazego, 15. P. Fortunata.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

OGŁOSZENIE

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Tarnowie do członków swoich:

1) Zgłoszenia o potrzebie ilości nawozów sztucznych należy wnosić do kancelaryi Towarzystwa kartką korespondencyjną do dni 14-tu, gdyż późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

2) Wydział krajowy we Lwowie żąda podania obór, w których możnaby przeprowadzić badanie krów, z jakich powodów porzucają cielęta i z jakich powodów dostają gruźlicy macicznej i katarów. — Kto życzy sobie weterynaryjnego zbadania, może wnieść podanie do kancelaryi tego Towarzystwa, które zażąda nadesłania weterynarza na koszt Wydziału krajowego.

3) C. k. magazyny wojskowe w Tarnowie zakupią od pojedynczych producentów: żyta 1000 cm., owsa 1000 cm., siana 1000 cm., słomy podściołowej 400 cm. słomy do łóżek 500 cm. Zgłaszać się należy wprost do c. k. magazynów wojskowych w Tarnowie.

4) Którzy z Pp. Członków Tow. roln. okr. Tarnowskiego mają do pozbycia tymotkę lub brzankę, młóconą cepami i wolną od kanianki, zechcą zgłosić sprzedaż i zakupno w tem Towarzystwie.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie

ostrzega okólnikiem wydanym do Towarzystw rolniczych okręgowych z dnia 29/XII. 1910 r. do L 592, że Członkom tychże Towarzystw nie wolno buhai subwencyonowanych sprzedawać na rzeź bez zezwolenia Tow. roln. okręg., z których te buhaje zostały pobrane.





Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
prof. c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.